Nr. 42. Łódź, 16 października 1927 roku. Rok VII

PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE . . . . Zł. 1.—
NA PROWINCJI . . . „ 1.45
ZAGRANICĄ . . . . „ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 30 gr', w tekście 30 gr' za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr, zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-łamowy
Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 388 — Administr. czynna codzien. od g. 7—9 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w.

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi

Oddano głosów: 242.869. — Za ważne uznano: 200.750.

Lista	Nr.	1	(Socjaliści niemieccy)	głosów	16.643	— mandatów	7
„	„	2	P. P. S.	„	55.702	„	23
„	„	3	Ch. D.	„	14.193	„	6
„	„	4	Bund	„	13.993	„	5
„	„	6	Poalej-Sjon lewica	„	7.076	„	3
„	„	**7**	**N. P. R. Lewica**	„	**13.194**	„	**5**
„	„	10	Blok Lewicy Socjalistycznej	„	2.760	„	1
„	„	11	N. P. R. prawica (Popielidy)	„	1.744	„	—
„	„	12	Kom. Stow. wł. nier. na przedm.	„	6.706	„	2
„	„	15	Poalej-Sjon (prawica)	„	610	„	—
„	„	17	Inwalidzi wojenni i b. wojskowi	„	2.848	„	1
„	„	18	Zjednoczenie Niemieckie	„	7.299	„	3
„	„	20	Bezpartyjni Polacy (z pod znaku Łat[illegible]owskiego)	„	198	„	—
„	„	21	Hitahduth	„	2.283	„	—
„	„	22	Bezpartyjni żydzi religijni	„	4.679	„	2
„	„	23	Żydzi mieszkańcy m. Łodzi	„	1.322	„	—
„	„	24	Zrzeszenie Gosp. przy Resursie	„	10.435	„	4
„	„	25	Blok Pracowniczej Łodzi	„	2.627	„	1
„	„	26	Żydowski Blok Demokratyczny	„	3.714	„	1
„	„	28	Polski Komitet Gospodarczy (Endecja)	„	8.695	„	3
„	„	29	Ortodoksi Żydzi	„	11.369	„	4
„	„	30	Sjoniści	„	11.087	„	4
„	„	31	Żydowski Kom. Gospodarczy	„	1.801	„	—
„	„	32	Humorystyczny Komitet lokat. i sublokat.	„	39	„	—

Po wyborach Samorządowych

Czerwony sztandar polsko-żydowsko-niemiecki na Ratuszu.

Mija tydzień od dnia przeprowadzenia w Łodzi nowych wyborów do Rady Miejskiej naszego miasta. Łódź ma nowe zupełnie oblicze. Nowi gospodarze miasta radzić będą nad polityką miejską przy ul. Pomorskiej № 16, nowi gospodarze miasta zasiądą na Ratuszu przy Placu Wolności.

Trzeba umieć ze spokojem i umiarem spojrzeć rzeczywistości w oczy. Trzeba z całym naciskiem stwierdzić, że o ile środek miasta mniej skwapliwie korzystał ze swego prawa wyborczego, o tyle krańca miasta, a więc przedmieścia i dzielnice robotnicze poszły murem do urny wyborczej i o losach samorządu zdecydowały.

Na socjalistów padło blisko 56,000 głosów, na komunistów 43,000, na niemieckich socjalistów blisko 17,000, zaś na żydowskich socjalistów czyli „Bund" blisko 15,000. — Na podstawie tych cyfr śmiało możemy stwierdzić, że połowa ludności miasta, to komuniści i socjaliści.

A że listę komunistyczną unieważniono, na placu pozostał więc, jako zwycięzca: socjalista polski, socjalista niemiecki i socjalista żydowski. Staje więc nam przed oczyma rok 1919. Socjaliści wrócili obecnie na Ratusz. Z tą tylko różnicą, że obok polskiego socjalisty, na Ratuszu zasiądą również niemiecki i żydowski.

Do nich przyłączą się Poalej-Sjoniści ze słynnym Holenderskim Lwem na czele. Tak utworzona większość socjalistyczna będzie — wedle dawanych publicznie zapowiedzi — realizować program międzynarodowego socjalizmu.

A trzeba przyznać, że panowie ci mają dużo lepszą konjunkturę, aniżeli miał ją Magistrat obecny w roku 1923.

Wtedy bowiem t. j. do roku 1923 gospodarowano bez budżetu. Obecna Rada Miejska rok rocznie uchwalała budżet, wedle którego musiał Magistrat prowadzić swą gospodarkę.

W roku 1923 Magistrat objął pustą Kasę Miejską w dodatku z długami. Dzisiaj tak samo, jak sprawa budżetu, tak i sprawy podatkowe, a więc wpływów kasowych, są uregulowane.

Myśmy objęli władzę w okresie lecącej na łeb na szyję marki polskiej, przebyliśmy ciężki okres nowego pieniądza i okres niebywałego dotąd bezrobocia, — nowe władze obejmują rządy w momencie otrzymania przez rząd pożyczki amerykańskiej, w momencie ustabilizowania się stosunków w przemyśle, w momencie, kiedy kryzys bezrobocia już minął,

Jednem słowem — obejmują rządy w bardzo dobrych warunkach przy uporządkowaniu spraw gospodarki miejskiej.

Zobaczymy, jak przy tych sprzyjających i dogodnych warunkach będą w mieście gospodarzyli. Zobaczymy, jak będą spełniali te rozliczne, publicznie dawane obietnice. Zobaczymy, jak na socjalistycznej gospodarce wyjdzie polski robotnik.

Dla nas, dla narodowego ruchu robotniczego, pozostała rola opozycji. Będziemy rolę tę spełniali i na palce socjalistom patrzyli. Interesów robotnika polskiego będziemy nadal w Radzie Miejskiej bronili.

Poniesiona porażka otuchy nam nie odebrała. Trzeba tylko zakasać rękawy i wziąć się mocno do roboty. Wierzymy bowiem, że robotnik polski na oczy przejrzy i gospodarkę socjalistyczną należycie oceni.

W dniu 9 października zwyciężyło kłamstwo, oszczerstwo i obłuda. Podawali je socjaliści i ich sprzymierzeńcy tak mocnemi dawkami, że uczciwemu człowiekowi ręce opadły. Trucizna swoje zrobiła. Trzeba teraz chory organizm społeczny leczyć. Narodowa Partja Robotnicza przystępuje do nowej pracy ze spokojem i jednocześnie z zapałem.

Owoce wkrótce ujrzymy.

Rozpowszechniajcie „PRACĘ"

Wybory wygrali Żydzi i Niemcy a przegrali Polacy

W zeszłej Radzie Miejskiej (wybory z r. 1923) było Niemców 7, obecnie z list niemieckich wchodzi do Rady Niemców 10 oraz 1 Niemiec z listy mieszanej właścicieli nieruchomości na przedmieściach— **razem 11 Niemców**(nie licząc Grohmana).

Żydów było w dawnej Radzie Miejskiej 15, teraz Żydzi zdobyli 21 mandatów.

Razem Niemcy i Żydzi posiadali w dawnej Radzie Miejskiej mandatów 22, obecnie mają mandatów **32,** czyli mniejszości powiększyły swój stan posiadania o 10 mandatów.

Polacy natomiast stracili 10 mandatów: z list polskich wybrano w r. 1923, 53 radnych, zaś obecnie tylko 43.

Wybory 9 października przyniosły więc Polakom wielką porażkę.

Ogólny przebieg wyborów

Wybory w Łodzi odbyły się spokojnie. Policja nie miała nigdzie powodu do interwencji. Gmach Magistratu, miejsce urzędowania Głównej Komisji Wyborczej, strzeżony był przez silny posterunek.

Komisje obwodowe nie mogły się skarżyć na bezczynność. W nieprzerwanym prawie łańcuchu przystępowali wyborcy do urn, pochłaniających szare koperty z numerem listy, obdarzonej zaufaniem przez oddającego głos wyborcę. Pierwszy też raz w wyborach wzięli udział wojskowi. Z przyznanego im prawa głosowania skorzystali w wysokim procencie.

* * *

Po ulicach miasta snuły się od wczesnego ranka liczne grupy, agitujące za poszczególnemi listami. Ostatnia jeszcze serja afiszów — ostatnie wysiłki w kierunku wzmocnienia szeregów wyborców...

Na rogach hojnie rozdaje się numerki, które z biegiem godzin zaścielają gęsto chodniki i jezdnie.

W lokalach wyborczych już od godziny 9 ożywiony ruch.

Pierwotne przypuszczenia, iż udział w wyborach będzie stosunkowo słaby, na co zdawało się wskazywać niezbyt wielkie podniecenie wyborcze — okazały się mylne. Apel do wyborców, by nie uchylili się od spełnienia obowiązku obywatelskiego — nie pozostał bez echa.

Frekwencja dosięgła w niektórych obwodach ponad 80 proc. uprawnionych do głosowania.

* * *

W ostatniej chwili P.P.S-owcy wydali kilka ordynarnych i łobuzerskich afiszów; afisze te przypieczętowały łobuzerskie i chamskie kawały wyborcze P.P.S.

* * *

Charakterystycznem jest, że nietylko na P. P. S. padła tak duża ilość głosów. Również i na komunę padło niewiele mniej bo 42 tysiące przeszło!

* * *

W wielu obwodach znaleziono w urnach „dwójki" z różnemi napisami na odwrocie, jak naprz.: „Ostatni raz głosuję na Was", „Głosuję na 2, ale nie biorę odpowiedzialności za wybranych" i t. p.

* * *

Smutnym jest fakt klęski polskich list. Zato stan posiadania Żydów i Niemców powiększył się z 22 na 32 radnych

a. n.

Głosy ogółu.

A teraz do pracy, do pracy!

Od jednego z czynniejszych członków organizacji otrzymujemy poniższy artykuł:

Baczność, Koledzy i Koleżanki!

Jesteśmy po wyborach. Przegrana nasza była przewidzianą chociażby z tego względu, że wszędzie na całym świecie opozycja przy następnych wyborach bierze górę. Ale że przegraliśmy — to trzeba przyznać, jest w tem wiele i naszej winy. Ale przegrana teraz nam właśnie powinna dodać bodźca i pobudzić do pracy, do czynu!

Uprzytomnijcie sobie, jak przy tych wyborach do Rady Miejskiej pracowali pepeesi, nie żałując ni pieniędzy, ni swej pracy; — wszyscy pracujący ich członkowie byli opodatkowani i każdy ze zorganizowanych musiał poświęcić na rzecz partji, na rzecz wyborów, nietylko część nocy nieprzespanych i wytężony trud.

Inna rzecz, że P. P. S-owcy wygrali nie dlatego, że ich sprawa, że ich hasła były słuszniejsze, lub że więcej ich praca w kadencji od 1919-1923 r. była w Samorządzie Miejskim uczciwą, lub owocniejszą dla polskiego robociarza i ogółu mieszkańców m. Łodzi, niż nasza, — nie (jaką ona była — my wiemy!). — Oni wygrali dlatego, bo potrafili być bezczelnymi, bo potrafili wszystkie fakty i wszystkie prace ustępującego obecnie samorządu oświetlić i obrócić, jak kota, ogonem do góry — w ciemnych barwach, bo potrafili bezczelnie kłamać i — co trzeba im przyznać — potrafili być w tej oszczerczej kampanji zorganizowani.

To jest prawda, to jest fakt!

Ale to nas obudzi z opieszałości i odrętwienia! Oni chcieli zwyciężyć i nieliczyli się z niczem, nie żałowali niczego, by jeszcze raz, bodaj że ostatni, dorwać się do rządów i... znów się zdyskredytować.

Co do nas, wiemy, że przegrana chwilowa sprowadzi zespolenie naszych kadr.

Jeżeli szczerze i uczciwie zakrzątniemy się, to mam nadzieję, że przyszłe wybory, jakieby one nie były, zastaną nas przygotowanymi do zwycięstwa.

Wł. Wiśniewski.
Org. członek Dzielnicy Górnej
N. P. R. Lewicy!

Łódź, 11.X. 1927 r.

Nowa frakcja P. P. S.

P.P.S, z której utworzyły się — jak dotychczas P.P.S (prawica), P. P.S.-lewica, Niezalezna Socjalistyczna Partja Pracy, grupa anarchizująca Dlugoszewskiego, a więc cztery stronnictwa — obecnie przeżywa, jak wiadomo, nowy rozłam. Od P.P.S.-prawicy odłączyła się poważna grupa ludzi, stojących na gruncie przewrotu majowego, z Moraczewskim min. robót publ., Jurkiewiczem,— min. pracy., Jaworowskim prezydentem m. Warszawy i M. Malinowskim („Wojtkiem“) na czele. Grupa ta utworzy nowe stronnictwo socjalistyczne p.n. „P.P.S. — frakcja patrjotyczna.“

Pod pręgierz denuncjantów

Jak tow. Wolicki pozbywał się na Górnym Śląsku konkurentów komunistycznych.

Pisma śląskie przed niedawnym czasem doniosły o rzeczy naogół „wesołej“, a z punku widzenia socjalistycznego - ciekawej. Oto tow. Wolicki został wysłany przez C. K. W. P. P. S. na objazd po Śląsku. Na wiecach dostawał tow. delegat cięgi od „braci w Marksie„ — komunistów. Wobec tego, że słownie, argumentami o „rewołucyjności“ — P. P. S. rady komunistycznym gadaniom dać nie mógł, wziął się tow. Wolicki na sposób: zaczął denuncjować w pismach pepesowskich działaczy komunistycznych.

Policja zabierała komunistów do więzień, a tow. Wolicki mógł gadać“ o międzynarodowej solidarności proletarjatu“ — (z narodem żydowskim — przyp. zec.)

Mamy Pożyczkę!

(Polska otrzyma 62 miljony dolarów i 2 miljony funtów szterlingów)

Po długich pertraktacjach, prowadzonych z finansistami amerykańskimi w sprawie uzyskania od Stanów Zjednoczonych pożyczki dla Polski w wysokości 62 miijonów dolarów i 2 miljonów funtów szterlingów (około 700 miljonów złotych) — ostatecznie Rada Ministrów upoważniła ministra Czechowicza do wystosowania pisma do konsorcjum amerykańskiego z oświadczeniem, że rząd polski przyjmuje pożyczkę i zgadza się na kurs 92 w obligacjach z dniem 15 października r. b. z tem, że rząd polski ma prawo pożyczkę tę konwertować po kursie 103.

Bankierzy nowojorscy po otrzymaniu tego pisma skomunikowali się natychmiast z Nowym Jorkiem. Mocodawcy tamtejsi odpowiedzieli, że na propozycję rządu polskiego zgadzają się.

Kontrakt podpisany został dnia 13 b. m. Efektywna wysokość pożyczki wyniesie 62 miljony dolarów i dwa miljony funtów szterlingów.

Rząd polski ogłosi w dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej, że minister Czechowicz został upoważniony do podpisania kontraktu i zaciągnięcia pożyczki, że pożyczka **przeznaczona będzie na stabilizację złotego i realizację planu gospodarczego.**

Rada Ministrów rozpatrywała już projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpłitej o planie stabilizacyjnym i stabilizacji złotego. Termin emisji pożyczki dotychczas nie został ostatecznie ustalony.

* * *

Jest to nielada sukces dla naszej Ojczyzny. Pożyczka tak wielka świadczy o dużem zaufaniu, jakie Polska zdobyła sobie w ostatnich czasach nawet wśród nieufnej finansjery amerykańskiej. Obrócona na realizację wielkiego planu rozbudowy naszego państwa — przyczyni się znakomicie do rozwoju gospodarczego naszego organizmu państwowego, umożliwi ożywienie ruchu budowlanego, budowę domów robotniczych, ruszy słabsze dziś gałęzie przemysłu, pozwoli na realizację wielkich zamierzeń w kierunku budowy dróg, pozwoli pchnąć naprzód sprawę europeizacji miast polskich! Przy wielkich planach inwestycyjnych znajdą zatrudnienie setki robotników.

Oby corychlej! w.

Porażka P. P. S. w Kaliszu, Kielcach i Łomży

Tylko w Łodzi udało się P. P. S-om, jak ślepej kurze ziarno. — W wyborach kaliskich, kieleckich i łomżyńskich, jakie się odbyły również w dn. 9 b.m. — P.P.S. poniosła sromotną porażkę.

W Kaliszu P.P.S: do tej pory rządziła miastem, a w obecnych wyborach otrzymała mandatów aż 4! Dosłownie cztery! Oto wyniki wyborów

w Kaliszu:

Uprawnionych do głosowania było 27.005 osób, głosowało 21.230 czyli 79 procent. Głosów ważnych 19.905. Lista nr. 1 (Poalej Sjon lewica) 10.83 gł. mand. 2, lista nr. 2 (PPS.) 2.005 gł. mand. 4, lista nr. 4 (Bund) 973 gł. mand. 2. — lista nr. 7 (NPR) 1628 gł. mand. 3, lista nr. 10 (Niezależni socjaliści) 1517 gł. m. 3, lista nr. 11 (żydowscy rzemieślnicy) 962 gł. m. 2, lista nr. 12 (Sanacja) 1389 gł., mand. 2. lista nr. 13 (Jedność Narodowa) 3076 gł, mand. 6, lista nr. 14 (Pol. Kom. Wyb. Gosp, 2362 gł. mand 4. lista nr. 16 (Zjedn. żydowskie) 2756 gł. mand. 5, lista nr. 17 (Żydowski Blok Gospodarczy) 737 gł. mand. 1.

Oto Kalisz.

A teraz Kielce:

Chrześcijański Blok Polski (Zw. Lud. Narodowy i Chrześc. Demokracja) uzyskały 11 mandatów, P. P. S.-lewica 2 mandaty, P.P.S.-prawica 4 mandaty, N. P. R. 1 mandat. Ortodoksi uzyskali 2 mandaty.

W Łomży jeszcze lepiej:

Przy wyborach do łomżyńskiej rady miejskiej Blok Jedności Narodowej otrzymał 11 mandatów, Niezależni Socjaliści — 6 mandatów komuniści żadnego nie otrzymali. Narodowy blok żydowski otrzymał 7 mandatów, Bund — 2 mandaty, a P.P.S. ani jednego!

O!

Również w licznych pomniejszych miasteczkach PPS poniosła klęskę.

Niema zatem co tak cieszyć się przypadkowym wynikiem wyborów w Łodzi, tem zaiste, pyrrhusowem jedynie zwycięstwem, odniesionem jednocześnie ze wzrostem stanu posiadania w Samorządzie wrogich nam, Polakom, nacjonalizmów — żydowskiego i niemieckiego.

n.

Nowi radni Łodzi:

Z listy nr. 1 (Niem. Soc. Partja Pracy): 1) Kuk Ludwik, 2) Klim Reinhold 3) Hunker Reinhold, 4) Frinker Leon, 5) Ewald Gustaw, 6) Richter Jan, 7) Szeibler Henryk.

Z listy nr. 2 (P. P. S.) 1) Rapalski Stanisław, 2) Danielewicz Józef, 3) Kowalski Stanisław, 4) Wieliński Edmund, 5) Grodzicka Klementyna, 6) Holcgreber Jan, 7) Kempner Rafał, 8) Potkański Józef, 9) Andrzejak Edmund, 10) Nowakowski Stanisław, 11) Marciniak Józef, 12) Izdebski Roman, 13) Golański Jan, 14) Dolecki Władysław, 15) Moskiewiczówna Gustawa, 16) Lajs Walerjan, 17) Zieliński J., 18) Bagieński Czesław, 19) Nowakowski Aleksander, 20) Łęcki Anastazy, 21) Kaływajtys J.

Z listy nr. 3 (Chrz. Dem.): 1) Groszkowski Wiktor, 2) Adamski Władysław, 3) Kulamowicz Ignacy, 4) Cyrański Adam 5) Ks. Kaczyński Dominik, 6) Harasz Antoni.

Z listy nr. 4, (Bund): 1) Lichtensztajn Izrael, 2) Poznański Leon, 3) Milman Szmul, 4) Dr. Margolis Aleksander, 5) Morgentaler, Euchnerowa Rejzla.

Z listy nr; 6 (Poalej-Sjon lew.) 1) Holenderski Lew, 2) Szapiro Baruch, 3) Szyfman Lajb.

Z listy nr. 7, (N. P. R. Lewica): — 1) Pos. Waszkiewicz Ludwik, 2) Inż. Wojewódzki Wacław, 3) Dr. Fichna Bolesław, 4) Urbaniak Paweł, 5) Andzelakowa Helena.

Z listy nr. 12 (Właścicieli nier. chrz.) 1) Schott Maks, 2) Inż. Pałaszewski,

Z listy nr. 17 (Inw. woj. i b. wojsk.) 1) Pawlak Franciszek,

Z listy nr. 18 (Zjedn. niem.): 1) Dr. Fischer Wilhelm, 2) Nehring Reinhold, 3) Klikar Oskar.

Z listy nr. 22 (Bezp. Rel. Żydow): 1) Russ Benjamin, 2) Fajner Eljasz,

Z listy nr. 24 (Zrz. g. przy „Res“): 1) Dr. Grohman Alfred, 2) Szwankowski Fr. 3) Wolczyński Józef, 4) Lesiński Jan,

Z listy nr. 23 (Sanacja): 1) Dr. Tomaszewski Antoni,

Z listy nr. 26 (Żyd. dem. blok wyb.): 1) Wajcman Józef,

Z listy nr. 28 (Endecja): 1) Michaelis Bronisław, 2) Ks. prał. Wyrzykowski, 3) Pogonowski Józef.

Z listy nr. 29 (Ortodoksi) 1) Pos. Mincberg Jakób, 2) Sen. Mendelson Uszer 3) Berman Chil, 4) Billauer Jakób.

Z listy nr. 30 (Sjoniści): 1) Dr. Rozenblatt Jerzy, 2) Bialer Izaak A., 3) Fajn M., 4) Inż. G. Praszker.

KRONIKA POLITYCZNA

Polska

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Krakowie i na Górnym Śląsku. Odświętnie ubrany gród jagielloński witał najwyższego Dostojnika państwa w powodzi chorągwi i kwiatów. Zwłaszcza wielką radość i entuzjazm prawdziwy ujawniła młodzież która tworzyła kordon od samego dworca aż po zamek królewski. Młodzież witała pana Prezydenta niemilknącemi okrzykami „Niech żyje“ i obsypała powóz Pana Prezydenta taką ogromną ilością kwiatów, iż formalnie tonął w zieleni. Efektowne wrażenie wywarła banderja krakusów, eskortująca powóz pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jednym z ciekawych momentów był hołd oddany na Wawelu. U wejścia do świątyni wawelskiej metropolita Sapieha w otoczeniu kapituły powitał Dostojnego Gościa, a gdy chór odśpiewał Te Deum, p. Prezydent stanął przy specjalnie wzniesionym koło głównego ołtarza tronie, obok stanął metropolita i wygłosił krótkie a treściwe przemówienie, które, wywarło silne wrażenie na zgromadzonych.

Wizyta Pana Prezydenta w Krakowie wywołała, w całem tamtejszem społeczeństwie olbrzymie wrażenie. Tembardziej, że był to pierwszy akt, kiedy Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaszczycił swą obecnością Zamek Królewski na Wawelu. Poraz pierwszy od stu pięćdziesięciu przeszło lat — na Wawelu zabrzmiały istotne, silne głosy dzwonu Zygmunta, wieszcząc przybycie do grodu Jagiellonów Głowy mocarnego tyle dziś w świecie Państwa Polskiego.

Na górnym Śląsku Prezydenta Mościckiego przyjmowano entuzjastycznie w dniu 2 i 3 b. m. G. Śląsk gościł Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wspaniale.

Pan Prezydent przybył celem odsłonięcia pomnika „Powstańca Śląskiego“ do Król. Huty, gdzie wygłosił przemówienie „Do społeczeństwa śląskiego“, a następnie otworzył wspaniały stadjon sportowy w Królewskiej Hucie. P. Prezydent zwiedził wystawę gospodarczo-spożywczą w Katowicach, w dniu 3 b. m. wziął udział w uroczystości poświęcenia sztandaru 3 pułku strzelców podhalańskich i wpoświęceniu kamienia węgielnego pod pomnik Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabryela Narutowicza.

Pobyt Pana Prezydenta na G. Śląsku był jedną wielką manifestacją na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

— **Wilno** w niedzielę ubiegłą uroczyście obchodziło siódmą rocznicę swego oswobodzenia przez gen. Żeligowskiego. W uroczystości wzięli udział: Marszałek Piłsudski, ministrowie: spraw zagranicznych, oświaty i reform rolnych. Całe społeczeństwo polskie bez względu na przekonania polityczne, tłumnym udziałem w uroczystości zamanifestowało polskość Wilna i wolę do obrony miasta przed wrogiemi zakusami. Był to zarazem żywiołowy protest przeciwko gwałtom litewskim.

— **Rząd i Sejm.** Rząd wystosował do marszałka Sejmu Rataja pismo, w którym oświadcza, że nie znajduje podstawy do zmiany stanowiska swego wsprawie dekretów prasowych i że dekrety te nadal obowiązują.

— **Prowokacje Litewskie.** W całym świecie zapanowało wielkie poruszenie z powodu prowokacyjnych wystąpień Litwy w stosunku do Polaków. W Polsce panuje powszechnie oburzenie i domaganie się jak najostrzejszych wystąpień. (My ze swej strony wyrażamy nadzieję, że Rząd polski skieruje sprawę przed Ligę Narodów. — Red.)

Zagranica

— **Niemcy** obchodziły uroczyście 80-lecie urodzin Hindenburga. Była to wielka manifestacja na rzecz monarchji w Niemczech. Niemcy zakładają w Rosji nowe wielkie fabryki hroni. W fabrykach tych ma być wyrabiana broń dla Rosji i Niemiec.

— **Litwa** W Kownie usiłowano dokonać zamachu na zycie prezydenta republiki litewskiej Smetony. Zamach nie udał się, bo spiskowców wykryto i osadzono w więzieniu. Rząd litewski gromadzi nad granicą polsko-litewską znaczne oddziały wojska i bandy ochotnicze, rzekomo dla odparcia niby to zamierzonego ataku wojsk polskich. Do kroku tego nakłonili Litwinów Niemcy. Litwini prowokują! Niemcy pchają ich do wojny z Polską, aby nam zaszkodzić w opinji świata. Litwini igrają z ogniem. Niech baczą, by sobie rąk nie poparzyli!

— **Francja.** Minister Zaleski przybył do Paryża i odbył dłuższe konferencje z min. Briandem. Omawiano stosunki polsko-

rosyjskie i francusko-rosyjskie. Następnie minister Zaleski odbył konferencje z ministrami spraw zagranicznych Francji i Anglji, Briandem i Chamberlainem. Mówiono o sprawach wschodnio-europejskich.

— **Bałkany** W przysłowiowym już „kotle bałkańskim" znowu wre. Kilka większych band bułgarskich (macedońskich) wtargnęło do Serbji, mordując urzędników serbskich. Bandy te staczają z wojskiem prawdziwe bitwy. Wskutek tych zajść doszło do bardzo ostrego zatargu pomiędzy Bułgarją a Jugosławią. Obawiają się nawet wybuchu wojny.

Obawa ta jest uzasadniona, albowiem pcha do niej Bułgarję dyktato Włoch Mussolini, który dąży do opanowania półwyspu bałkańskiego. A ponieważ Jugosławja zagradza mu drogę do tego celu, chce usunąć tę zaporę, niszcząc ją przy pomocy Bułgarji.

— **Chiny.** Zjednoczone wojska południowe pobiły wojska marszałka Czang-Tso-Lina i maszerują na stolicę państwa, Pekin. Zajęcia Pekinu przez południowców oczekują lada chwila.

—**W Meksyku** wojna domowa jeszcze trwa. Toczą się tam bardzo krwawe walki, których wyniku jeszcze nie można przewidzieć.

Oficjalne wyniki wyborów

(Kiedy się zbierze nowa Rada Miejska?)

Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej będzie się mogło odbyć nie wcześniej niż 20 listopada.

Po dokładnem obliczeniu głosów przez Główną Komisję Wyborczą - oficjalne rezultaty wyborów muszą być podane do wiadomości ogółu drogą rozplakatowania w ciągu czterech dni. W ciągu 8 dni można wnosić protesty. Główna Komisja Wyborcza przesyła takie protesty do Urzędu Wojewódzkiego w ciągu 3-ch dni. Urząd Wojewódzki może w ciągu 30 dni zatwierdzić wybory lub je unieważnić. Jeśli wybory zostaną zatwierdzone, Główna Komisja Wyborcza rozwiązuje się, a urzędujący prezydent miasta zwołuje w przeciągu 2-ch tygodni po zatwierdzeniu przez Wojewodę wyborów — posiedzenie nowej Rady Miejskiej.

Z dnia.

Fabrykanci kneblowali usta

Fabrykanci, którzy maszerowali na Ratusz z własną listą № 24, a oprócz tego usiłowali przemycić swoich ludzi i na innych listach, nie pozwalali w ostatnich dniach przed wyborami na urządzanie „masówek" w fabrykach.

Wygodni. Za robotnicze pieniądze rzucali masy odezw i plakatów, a jednocześnie nie pozwalali robotnikom zebrać się dla omówienia spraw wyborczych w lokalach fabryk, wzniesionych pracą tychże robotników.

Zapamiętają to sobie robotnicy!

KORESPONDENCJE

Wybory do Rady Miejskiej w Głownie w dniu 16 b. m.

Na ogólnem zebraniu przedwyborczem pod przewodnictwem kol. Orasia A. dokonano wyborów kandydatów do Rady Miejskiej. Kandydaci nasi: Kol. kol. Andrzejewski Wł., Rytel Fr., Dziki Roman i Młodożeniec Fr. Mąż zaufania naszej listy kol. Oraś A., złożył już listę tych kandydatów. Otrzymała ona pierwsze miejsce i nosi nazwę: Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy do Rady Miejskiej w Głownie.

Na temże zebraniu kol. Rytel F. scharakteryzował obecną gospodarkę Rady Miejskiej. Kol. Fugiel piętnował tych, co wysługują się za wódeczkę i idą na lep Endeków; poruszył także najważniejsze postulaty ludności robotniczej w Głownie w dziedzinie szkolnictwa, brukowania ulic, oświetlenia, budowy domów i t. p.

W końcu kol. Oraś A., apelował do zebranych, by **w dniu 16 października stanęli zwartą ławą jak jeden mąż do urny wyborczej i oddali swe głosy na listę Narodowego Rob. Kom. Wyborczego Nr. 1.**

Niech żyje Narodowy Ruch Robotniczy!

Niech żyje lista Nr. 1, w Głownie!

Lewicowiec.

Zebranie Zarządu Okręgowego N. P. R.-Lewicy

Zebranie w piątek, 21 b. m. o godzinie 7 wieczorem w klubie ul. Piotrkowska 91.

N. P. R. - Lewica w Wielkopolsce

Korespondencja własna „Pracy"

Gdy przed zgórą rokiem odbył się pierwszy konstytucyjny zjazd wojewódzki N. P. R. Lewicy w Poznaniu, przyszłość nowego stronnictwa stała pod znakiem zapytania. Nie było rzeczą wiadomą, czy inicjatorom rozłamu w N. P. R. z posłem Ciszakiem na czele, czy starczy sił w oparciu o masy robotnicze, czy nie staną w połowie drogi, czy ujmą w karby organizacyjne rozprzężone siły partji. Inicjatorom rozłamu ułatwiło akcję z jednej strony szczere i głębokie niezadowolnienie „dołów" partji z bałamutnej działalności „góry" warszawskiej, z drugiej zaś piętrzyły się trudności z powodu konieczności formowania kadr organizacyjnych partji od podstaw, ponieważ struktura organiz cyjna partji opanowana była na najwyższych placówkach przeważnie przez zapamiętałych zwolenników ścisłej ugody z Narodową Demokracją i Witosem.

Nierozstrzygniętem było również zagadnienie, dotyczące życia zawodowego mas robotniczych, doniedawna zorganizowanych w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem, będącem narzędziem w rękach przywódców N. P. R. prawicy, (Popiel) którzy przedewszystkiem dbali o agitację politycznopartyjną wśród członków Zjednoczenia, a zupełnie zaniedbywali interesy zawodowe robotników.

Ostatni Zjazd Wojewódzki N.P.R. Lewicy, odbyty 25 września r.b. w Poznaniu udowodnił, że w ciągu ostatniego roku nowe stronnictwo zdziałało niespodziewanie dużo. Z samej Wielkopolski przybyło 116 prawomocnych delegatów reprezentujących 86 zorganizowanych i sprężyście funkcjonujących filji. Ponadto zjechało na zjazd zgórą 60 gości z pośród wybitnych działaczy partyjnych.

Związki Zawodowe „Praca" stanowią dziś podstawę ruchu zawodowego w Wielkopolsce, grupując w swych szeregach robotników rolnych i leśnych oraz pracowników w handlu i przemyśle. Jako organizacja bezpartyjna, Zw. Zaw. „Praca" cieszy się dziś wielką popularnością wśród mas robotniczych, a imponujący jej rozwój w ciągu ostatnich miesięcy, który zawdzięcza przedewszystkiem państwowemu charakterowi swej pracy, oraz aktywności w obronie interesów robotniczych wysuwa, ją na czoło istniejących obecnie na terenie Polski organizacyj zawodowych.

Punktem kulminacyjnym wspomnianego (opisanego już w „Pracy") zjazdu był referat polityczny prezesa partji posła Antoniego Ciszaka. Poseł Ciszak omówił ostatnie posunięcia Rządu na polu gospodarczem, przedstawił przy pomocy cyfr dorobek rządu w dziale zrównoważenia budżetu, podkreślił doniosłość stałego wzrostu pokrycia kruszcowego w Banku Polskim i stałości waluty. Następnie przedstawił gromadzenie się oszczędności w społeczeństwie poczem przeszedł do skrupulatnego omówienia odbudowy gospodarczej państwa, wyrażającej się w zwiększeniu produkcji oraz spadku ilości bezrobotnych.

Przebieg obrad ostatniego zjazdu wojewódzkiego N.P.R. Lewicy w Poznaniu udowodnił, że stronnictwo znajduje się na drodze szybkiego normalnego **rozwoju.** Obrady szły składnie, wszystkie przemówienia zebranych stwierdziły, że w łonie partji panuje całkowita jednomyślność opinji a udzielenie absolutorjum staremu Zarządowi i wybór nowego nastąpiły bez żadnych wewnętrznych tarć i intryg, co chlubnie świadczy o solidarności i zwartości stronnictwa.

sobie podporządkowanie ich interesom kapitału, przedsiębiorcy. Nie można się temu zresztą dziwić. Krętacze i agitatorzy endeccy, którzy się wzięli do organizowania tej nibyto robotniczej organizacji — **życia robotniczego i jego potrzeb nie znają.**

Z życia samorządowego

Barak dla tyfusowo chorych.

W ostatnim czasie stwierdzono znaczy wzrost liczby zachorowań na tyfus brzuszny. O ile mianowicie w czerwcu r. b. do Oddziału Sanitarnego Wydziału Zdrow. Publ. zgłoszono 14 wypadków zachorowań, to w sierpniu około 140 wypadków.

W związku z tem Wydział Zdrowotności Publicznej zwrócił się do Magistratu z wnioskiem otwarcia specjalnego baraku tyfusowego w miejskim szpitalu w Radogoszczu

Sprawą tą zajmował się Magistrat na jednem ze swych posiedzeń i uchwalił uruchomić wspomniany barak i przyjąć odpowiędnią liczbę pielęgniarek i dozorczyń oddziałowych.

Kilka tygodni temu barak tyfusowy został uruchomiony. Liczy on 68 łóżek.

Zaznaczyć należy, że wzrost liczby zachorowań na tyfus brzuszny tłomaczy się zawleczeniem choroby z okolicznych miejscowości, a większość wypadków dotyczy mieszkańców gmin, sąsiadujących z Łodzią.

Samorząd łódzki w r. 1926.

Opuściła prasę, wydana nakładem Magistratu m. Łodzi, publikacja p. t. „Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego w r. 1926". Jest to obszerny tom, liczący 304 str. druku i zawierający szereg zestawień tabelarycznych.

Na treść publikacji, mającej służyć, jako źródło informacyj o wynikach działalności samorządu miasta Łodzi w roku ubiegłym, składają się sprawozdania poszczególnych działów administracji samorządowej m. Łodzi, poprzedzone artykułami pióra prezesa Rady Miejskiej Dr. B. Fichny oraz p. o. prezydenta miasta inż. W. Wojewódzkiego.

Zarówno pod względem treści, jak i pod względdm szaty zewnętrznej publikacja utrzymana jest na bardzo wysokim poziomie. Skrzętnie zebrane materjały, obficie ilustrowane danemi statystycznemi, dają przejrzysty obraz całokształtu prac samorządu miejskiego i ułatwiają czytelnikowi zorjentowanie się w strukturze i działalności poszczególnych agend zarządu miejskiego.

Prace związane z redagowaniem omawianej publikacji, wykonał Komitet Redakcyjny, w skład którego wchodzili: pp. ławnik Z Hajkowski (przewodniczący), dyrektor Zarządu Miejskiego J. Zalewski, wicedyrektor M. Kalinowski, naczelnik Wydziału Statystycznego E. Rosset i kierownik Oddziału Prasowego red. M. Tarłowski.

Sprawozdanie świadczy o intensywnych i twórczych wysiłkach samorządu miejskiego we wszelkich gałęziach działalności. Jest cennym dokumentem, ilustrującym rozwój prac samorządu łódzkiego i konsolidację naszej młodej administracji komunalnej, zwłaszcza w okresie ostatniego czterolecia.

Praca to bardzo imponująca. Dużo w opracowaniu dziełka zasługi red. M. Tarłowskiego.

Cenny ten przyczynek do Historji Samorządu w Łodzi — jest do nabycia w Oddz. Pras. Magistratu m. Łodzi (Plac Wolności 14, II. p.)

Baczność, Częstochowa!

W dniu 16 października cała polska i robotnicza Częstochowa głosuje na listę Nr. 7, N. P. R. Lewicy i Polskich Związków Zawodowych.

Baczność, Głowno!

Robotnicy i pracownicy umysłowi Głowna. Drobni wyrobnicy, rzemieślnicy! W dniu 16 października głosujcie wszyscy na listę Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego Nr. 1.

Przed wyborami w Częstochowie

Kto nie chce słuchać, to go kijami — oto argumenty wyborcze P. P. S.

Przedwyborcza walka w Częstochowie (Wybory mamy tu 16 b. m.) rozgorzała na dobre. Pepees sprowadza coraz to cięższy kolubryny demagogów na wiece, by uświadomić robotników, że mistem mogą rządzić tylko socjaliści, nikt więcej. 25 września gadał Uziembło do „swoich" towarzyszy, którym się nawet naprzykrzyło słuchanie o tem, jak w Radomiu ośmiolетnim dzieciom Magistrat czerwony plombuje zęby (nawet i to „prawda",) co słysząc wszyscy wyszli: został się tylko sam referent no i urzędnicy Kasy Chorych i kooperatyw.

Był u nas, a jakże, także, tow. Szczerkowski. Co on się nie nachwalił, jak to chcieli „oni" socjaliści — włókniarzowi poprawić byt w ostatniej akcji strajkowej, lecz co on robił, najlepiej Łodzianie wiedzą. Na kłamstwa Szerkowskiego ktoś z zebranych zareagował, wówczas sprowadzona bojówka zbirów pepesowskich napadła, jak stado sępów, by niewiernych przekonać kijami. W rezultacie wiec rozwiązano.

W dniu 2 b. m. przyjechał tu do nas sam p. Barlicki. Gdy zadużo już napadał na religję, na sali powstał hałas. Wówczas kierownik związków klasowych, tow. Kiermas, zaapelował do swych towarzyszy: by tych, którym się nie podobają napaści Barlickiego na religję, przepędzili kijami! Tym razem towarzysz przeliczył się jednak, gdyż zebrani na wiecu przepędzili całe prezydjum wiecu na czele z towarzyszem senatorem Jarmułowiczem i posłem Barlickim. Uciekli z wiecu oknem, wśród niemilknących okrzyków: Niech żyje „siódemka"!

Tak to towarzysze doprowadzili do tego, że przed ostatecznem bankructwem starają się przekonywać przeciwników kijami. I na tem się zawiodą! Zobaczymy, jakiego się środka teraz chwycą. A robotnik w Częstochowie się na tem już poznał **i w dniu 16 października będzie głosował na listę Nr. 7, listę N.P.R. Lewicy i P. Z. Zawodowych.**

Niebywałe oszustwo społeczne

Endecka „Praca Polska" przy swojej robocie

Znaną jest rzeczą, że endecy pod fałszywą swoją nazwą partyjną tzw. „Związku ludowo-narodowego", nietylko wśród włoscian i robotników, alę nawet i wśród inteligencji miejskiej obecnie nie śmią się pokazywać. Tworzą więc sobie teraz różne pomocnicze „przybudówki" polityczne, obliczone dla uprawiania dalszych oszustw społecznych, między któremi, dla podejścia oszukańczego, szczególnie niektórych robotników, założyli przed dwoma laty z siedzibą w Sosnowcu organizację z tytułem „Praca Polska".

Wymieniona „Praca Polska" zawdzięcza swoje powstanie

pieniędzom fabrykantów, sympatyzujących z N. D.,

którzy sądzili, że przy jej pomocy zdołają stworzyć oddaną sobie organizację robotniczą. Pieniądze użyte na tę akcję, musiały być duże, bo i „zapał" był nieoceniony. Pamiętamy, jak np. jeden z członków — „Pracy Polskiej" zapewniał R. Dmowskiego na jakiemś zebraniu w Poznaniu, że — na samym Górnym Śląsku 30,000 robotników przystąpiło do nowej organizacji.

Dziś „Kurjer Poznański" pisze, że do „Pracy Polskiej" należy „około 20 tys." na całym obszarze Państwa i że mają 6 oddziałów: w Sosnowcu, Łodzi, Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Bielsku. Wistocie jednak „Praca Polska" liczy w całem państwie najwyżej 200 członków! Są to zresztą grupki raczej polityczne, niż zawodowe. W dodatku, do czego się przyznaje i „Kurjer Poznański", należą do nich urzędnicy fabryczni, którzy, według naszych informacji, stanowią większość członków tej

oszukańczej kapitalistycznej „Pracy Polskiej".

Całą tę akcję „Pracy Polskiej" można uważać za prawie zlikwidowaną. W Sosnowcu przyciągnięto do niej przed 2-ma laty część bezrobotnych obietnicą dania zatrudnienia; stracila ich jednak ta zacna Pracoszka zaraz, jak tylko robotnicy otrzymali pracę. W Łodzi i Warszawie należy do N. D. od 20 do 30 zbałamuconych robotników.

Dlatego ta fałszywa, za pieniądze fabrykantów istniejąca „Praca Polska" nie odgrywa najmniejszej roli w życiu robotniczem, niczego też pozytywnego nie zrobiła dla robotnika. Frazes o „podporządkowaniu interesów pracy interesom narodu" kryje — jak działalności N. D. uczy — w

Antyrobotnicza robota P. P. S. w Ozorkowie

W czasie dwutygodniowego strajku w fabryce „M. Fogla“ w Ozorkowie, robotnicy mieli możność przekonania się, jak dalece fałszywi i obłudni są czerwoni popsuje. Zamiast przyjść z pomocą zmagającym się z losem robotnikom, w tej nierównej walce, członkowie zarządu klasowego związku, zohydzali strajkujących robotników wśród robotników fabryki Schlösserowskiej. To dziwne stanowisko zarządu związku klasowego, było przyczyną, iż strajk się przedłużał, a zarząd fabryki miał nadzieję, iż solidarność wśród robotników się załamie.

W końcu p. Fogel, widząc, że to nieżarty, uległ: 1) zobowiązał się stosować do taryfy płac ze stycznia 1923 r. 2) zobowiązał się nie wydalać z powodu strajku żadnego z robotników, 3) wszelkie zatargi w przyszłości mają być załatwiane w porozumieniu z odnośnymi kierownikami — związków.

Jednym z najenergiczniejszych robotników w czasie tej akcji był niejaki J. Or., którego od tej chwili p. Fogel strasznie znienawidził. Na zebraniu dn. 12-go września r. b. robotnicy powierzyli mu mandat delegata, przyjąwszy go, starał się zawsze iść w myśl pragnień robotników, przez co tem większą wywołał nienawiść u swego pracodawcy.

W czasie likwidowania zatargu przyjechał z Tomaszowa tow. Nowak, znany na braku Ozorkowa macher i demagog. P. Fogel wraz z kierownikiem tkalni p. Wścieklicą na widok tak opatrznościowego męża, zaczęli skakać z radości. Wieczorem p. Fogel zaprosił wielkiego rewolucjonistę do swego prywatnego mieszkania na herbatkę. Co było dalej — zaraz zobaczymy.

Związek Zawodowy „Praca” zwrócił się do Inspektora Pracy, w sprawie zwołania konferencji na miejscu, z powodu niewypłacania robotnikom zarobków, przez Pana Inspektora, i z powodu strasznych warunków hygjenicznych: niema tutaj wody do picia, umywalni, szatni, wentylacji, ustępy znajdują się w takim stanie, iż każdej chwili robotnikowi grozi niebezpieczeństwo utonięcia. Duszne powietrze, jakoteż i nadmierna praca, są powodem do coraz częstszych zasłabnięć wśród robotników, których pocichu odwozi się do domów. Innego zdania niż my, wołający o poprawę, jest towarzysz Nowak. Twierdzi, że to wszystko jest niepotrzebne i w tym celu zwołuje konferencję do Łodzi mimo sprzeciwu robotników.

Kol. J. Or. występował do ostatniej chwili przeciwko załatwieniu sprawy w podobny sposób- Pan Fogel wspólnie z p. Nowakiem postanowili wobec tego usunąć raz na zawsze z fabryki zawadzającego im sumiennego człowieka.

Dnia 5-go b. m. kol. J. Or. przyszedł do pracy jak zwykle, wtem niby piorun z jasnego nieba, oświadczają mu, że więcej pracować nie będzie. Robotnicy stanęli w obronie swego delegata, lecz, o zgrozo, stała się rzecz dziwna! Tow. Nowak zupełnie się usunął, polecając jednocześnie delegatowi z klasowego związku, tow. Frajowi, aby tenże straszył ludzi, że fabryka będzie stała rok, a może nawet i więcej, a p. Fogel nie ustąpi.

Kierownik Zw. „Praca“ następnie kol. J. Or., widząc, iż to jest pierwszy etap do rozbicia dopiero co zorganizowanych robotników zwrócili się do robotników i przedstawili, jak się rzeczy mają, z propozycją, aby robotnicy powrócili do pracy, co też ci uczynili. Trzeciego dnia p. Fogel oświadczył, że kierownik Zw. „Praca“ nie może również przychodzić do jego fabryki, portjerowi zaś zagroził, że o ile go wpuści to momentalnie będzie wydalony z pracy! Ta „taktyka“ P.P.S-u—nie wymaga komentarzy.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Druk F. Rydlewskiego, Sienkiewicza 35. Telefon 6-40. Redaktor odpowiedzialny ANTONI HILCZER.